Nr 63. Kraków, Środa 10 Lutego 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszo się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE „PLOHNA" ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zawarcie ugody francusko-niemieckiej. — **Edward VII w Berlinie.** — **Burzliwe demonstracye w Berlinie.** — **Prawdopodobny skład nowego gabinetu.** — **Demobilizacya w Bułgaryi.** — **Nowe transporty broni dla Serbii.** — **Weryfikacya wyborów w Izbie tureckiej.** — **Zjazd króla Alfonsa z królem Manuelem.** — **Bomby w Hiszpanii.** — **Pustoszkin i Monczałowski.**

Ugoda niemiecko-francuska.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Niemiecko-francuska ugoda w sprawie marokańskiej została podpisaną wczoraj przed południem w zagranicznym urzędzie przez sekretarza państwa Schöna i ambasadora Cambona.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Między rządami niemieckim a francuskim podpisano wczoraj w Berlinie następujące oświadczenie:

Rząd republiki francuskiej, jakoteż cesarski rząd niemiecki, ożywione w równej mierze pragnieniem przeprowadzenia aktu w Algeciras, porozumiały się, aby określić doniosłość, jaką przywiązują do tych postanowień i w ten sposób uniknąć na przyszłość wszelkich powodów do nieporozumienia między sobą.

Z jednej strony staje rząd francuski jako bezwarunkowy zwolenik nietykalności i niezawisłości państwa szeryfa, zdecydowany przestrzegać także równość gospodarczą, a więc nie stawiać przeszkód ani handlowym, ani przemysłowym interesom Niemiec; a z drugiej strony staje rząd niemiecki, który ma w Maroku jedynie gospodarcze interesa i uznaje, że specyalne polityczne interesa są także połączone ściśle ze skonsolidowaniem porządku i wewnętrznego pokoju, oraz jest zdecydowanym nie stawiać przeszkód tym interesom. — Obydwa rządy oświadczają, że nie wydadzą, ani nie poprą żadnego zarządzenia, któreby mogło stworzyć gospodarczy przywilej na korzyść ich lub innego mocarstwa i starać się będą o współdziałanie swych poddanych w interesach, jakieby miały podjąć.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej minister spraw zagranicznych Pichon podał do wiadomości na zawarcie ugody. Ugodę tę zakomunikowała Francya rządom Hiszpanii, Rosyi i Anglii, a Niemcy rządom Austro-Węgier i Włoch; nadto zastępcy Francyi i Niemiec zawiadomili o niej marokańskiego ministra spraw zagranicznych. Mocarstwa przyjęły ugodę bardzo dobrze. Rada ministeryalna postanowiła złożyć francuskiemu ambasadorowi w Berlinie Cambonowi gratulacye z powodu zawarcia tej ugody.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Podpisanie francusko-niemieckiej ugody przyjęto tu z wielkiem zadowoleniem. Ugoda, której zainicyowanie zawdzięczać należy Niemcom, oznacza uznanie francuskiego stanowiska w Maroku, że Niemcy w Maroku mają tylko gospodarcze interesa i sankcyonuje neutralność polityczną Maroka, które za to otrzymuje nowe uroczyste zapewnienie swoich ekonomicznych interesów. Podpisane wczoraj oświadczenie charakteryzuje życzenia niemieckiego rządu i cesarza, aby brać udział w ogólnym dziele pokojowym Francyi, jej sprzymierzeńców i przyjaciół.

Londyn. „Westminster Gazette" pisze: Jeżeli francuscy i niemieccy mężowie stanu wybrali dzisiejszy dzień przybycia królewskiej pary do Berlina na podpisanie ugody marokańskiej, to daje to nam pełne zadowolenie. Nie chcemy, aby Francya trwała w nieporozumieniu z Niemcami, pragniemy, żeby te narody zbliżyły się i pozbyły się wzajemnych podejrzeń.

Edward VII w Berlinie.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin. — Na przyjęcie pary królewskiej na dworcu ustawioną była kompania honorowa II. pułku gwardyi piechoty z chorągwią i muzyką, dalej zjawili się się licznie członkowie angielskiej kolonii, prezydent policyi, angielski generalny konsul i niemiecki ambasador w Londynie, a około godz. 11 przybył następca tronu z małżonką i inni książęta. O godz. trzy kwadranse na 11 zjawił się cesarz w mundurze angielskiego generała-marszałka polnego i cesarzowa. O godz. 11 przybył specyalny pociąg z angielską parą królewską. Muzyka odegrała hymn narodowy. Monarchowie ucałowali się bardzo serdecznie, tak samo cesarzowa z królową. Nastąpiły przedstawienia dam i obustronnych świt.

Następnie w powozie otwartym, zaprzężonym w 4 konie, król z cesarzem a za nimi w karecie galowej królowa z cesarzową udali się ku bramie brandenburskiej. Na placu paryskim oczekiwał burmistrz starszy Kirschner z deputacyą Rady miejskiej i powitał króla przemową, na którą król Edward odpowiedział:

„Dziękuję bardzo za serdeczne słowa powitania. Ucieszyłem się bardzo z powodu nadzwyczaj uprzejmego przyjęcia, jakie mi przygotowano. Cieszę się, że jutro widzieć będę pana znowu w ratuszu".

Kiedy powozy zbliżały się do pomnika Fryderyka Wielkiego, baterya przybocznego I-ego pułku artyleryi polnej gwardyi, ustawiona w „Lustgarten", dała salwę honorową 101 strzałów. Przed zamkiem monarchowie przejechali przed frontami ustawionych poszczególnych pułków.

Po przybyciu przed pałac cesarz i król przeszli przed frontem kompanii przybocznej i udali się następnie do komnat, gdzie powitali ich dygnitarze dworscy, poczem cesarz i cesarzowa odprowadzili parę królewską do pokoi dla nich przeznaczonych.

Berlin. Wczoraj o godz. 1 po południu na cześć angielskiej pary królewskiej odbyło się śniadanie familijne w małej sali jadalnej królewskiego zamku. Cesarz siedział obok królowej, po prawej stronie królowej następca tronu.

Toasty.

Berlin. Wieczorem odbył się wczoraj obiad dworski w zamku. Podczas obiadu cesarz Wilhelm wygłosił następujący toast:

Toast cesarza Wilhelma.

„Dla cesarzowej i dla mnie i dla mojego całego domu stanowi prawdziwą radość i zadowolenie, że mogliśmy najserdeczniej powitać Waszą i Jej Król. Mość w mojej stolicy i rezydencyi Berlinie, w tym starym zamku moich przodków. Stara tradycya i ścisłe węzły pokrewieństwa łączą nas ze sobą i nasze wielokrotne spotkania były dla mnie zawsze źródłem specyalnego zadowolenia. Jeszcze przed niespełna rokiem danem było mnie i cesarzowej módz spędzić niezapomniane dni jako goście W. Król. Mości w starym zamku Windsor. Spodziewamy się, że także W. Król. Mości u nas podobać się będzie i że ten chociaż niestety krótki pobyt, pozostawi miłe wspomnienia. Dla cesarzowej i dla mnie jest powodem specyalnej radości, że J. Król. Mość Królowa, nasza ukochana ciotka, powiększyła blask tych uroczystych dni swoim porywającym urokiem. Jesteśmy jej specyalnie wdzięczni, że nie ulękła się podróży wśród północnej zimy, aby nam przez swe jawienie się w Berlinie, dać nowy dowód swego kuzynowskiego usposobienia.

W. Król. Mość może być pewnym, że ze mną także równocześnie moja stolica i rezydencya i całe państwo niemieckie w obecności W. Król. Mości widzi oznakę przyjaznego usposobienia, które spowodowało W. Król. Mość do odwiedzin. Naród niemiecki wita panującego potężnego państwa angielskiego z należną mu czcią i widzi w odwiedzinach tych świeżą rękojmię dla przyszłego pokojowego rozwoju stosunków między obu naszymi krajami. Wiemy to, że nasze życzenia utrzymania i wzmocnienia pokoju zgadzają się. Nie mogę W. Król. Mości zgotować piękniejszego powitania, jak dając wyraz silnemu przekonaniu, że W. Król. Mość także przyczyni się do urzeczywistnienia tych naszych życzeń.

Dając jeszcze wyraz nadziei, że rozległe państwo, nad którem W. Król. Mość panuje, także w przyszłości pomyślnie rozwijać się będzie, wznoszę mój kielich na zdrowie Waszej i Jej Królewskiej Mości".

Toast króla Edwarda.

Na toast cesarza odpowiedział król Edward następującym toastem:

„W moim imieniu i w imieniu królowej wypowiadam W. Ces. Mości moje najserdeczniejsze podziękowanie za słowa powitania, jakiemi W. Ces. Mość właśnie nas przyjąłeś, jak nie mniej za również przyjazne i świetne przyjęcie, jakie Wasza i Jej Ces. Mość, jak cały Wasz dom i stolica dzisiaj nam zgotowały. Jakkolwiek przyjemnie wspominam o kilkakrotnych odwiedzinach w Kilonii, Wilhelmshöhe i Kronbergu, to jednak jest mi szczególnie przyjemnie, że w towarzystwie królowej mogłem złożyć wizytę w tym starym zamku. Nie potrzebują zapewniać, że nie zapomnieliśmy o odwiedzinach w Windsorze.

W. Ces. Mość dał już wyraz moim uczuciom o celach i rezultatach naszych odwiedzin, dlatego też powtórzę tylko, że nasze przybycie nie ma na celu jedynie przypomnienia światu ścisłych węzłów pokrewieństwa między naszemi domami, lecz umocnienie przyjaznych stosunków między obu krajami, a przez to także utrzymanie ogólnego pokoju, ku czemu zmierzają wszystkie moje usiłowania. Życzę, aby pomyślny rozwój całego państwa W. Ces. Mości mógł także trwać w przyszłości. Podnoszę kielich na zdrowie cesarza, cesarzowej i całego Waszego domu".

Król Edward u ks. Bülowa.

Berlin. Król Edward udał się wczoraj o g. 5 po południu automobilem do pałacu kanclerza państwa ks. Bülowa.

Demonstracye bezrobotnych.

Berlin. Biuro kor. donosi: Na wczoraj zwołanych było 8 zgromadzeń bezrobotnych, jednak odbyły się one przy bardzo słabym udziale uczestników. Po zamknięciu zgromadzeń uczestnicy starali się w pochodzie dotrzeć do centrum miasta i ratusza, ale policya ich rozprószyła. Pochód ten spowodował poważne zaburzenia komunikacyi. Uczestnicy jego atakowaly omnibusy i wozy kolei elektrycznej, pragnąc zedrzeć chorągwie. Dwie osobi aresztowano. Dzienniki wszystkich stronnictw potępiają ostro wykroczenia, jakich się dopuszczano po zgromadzeniach.

Berlin. Wczorajsze demonstracye bezrobotnych w Berlinie przybrały bardzo wielkie rozmiary. Przed południem odbyły się liczne zgromadzenia, poczem na podstawie wydanego hasła urządzono pochód po mieście, właśnie w czasie wjazdu angielskiej pary królewskiej. W pochodzie tym brało udział około 15.008 osób. Tłum ten wtargnął do śródmieścia z okrzykami: Dajcie nam chleba! Precz z Bülowem! Zedrzeć wszystkie chorągwie! Na to hasło rzucił się tłum na przejeżdżające tramwaje i omnibusy, udekorowane chorągiewkami o barwach pruskich i angielskich; chorągiewki pozrywano, podarto i podeptano. Wozy zatrzymano.

Ponieważ policya była za słabą do stłumienia rozruchów, **przeciw demonstrantom wyruszyli kirasyerzy gwardyi i piechota. Przyszło do kilkakrotnych bardzo ostrych starć,** przyczem wojsko i policya dobyła broni. W niektórych punktach przyszło do **formalnych bitew.** Wiele osób aresztowano; jest także znaczna ilość rannych. Gdy robotnicy zaczęli śpiewać „Marsyliankę", orkiestra wojskowa, towarzysząca oddziałowi piechoty, zagrała „Heil dir im Siegeskranz".

Rekonstrukcya gabinetu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Sprawa utworzenia gabinetu postąpiła wczoraj znacznie naprzód. Mimo to ostateczna decyzya co do składu przyszłego gabinetu nie nastąpi jeszcze dzisiaj. Decyzyi tej spodziewają się z końcem tygodnia.

Bar. Bienerth zjawił się wczoraj w ratuszu i konferował z drem Luegerem. Także pos. Mastalka konferował wczoraj z posłami chrześcijańsko-socyalnymi. — Przez uchwałę partyi chrześc.-socyalnej wstąpienie Weisskirchnera do gabinetu jest zdecydowane, chociaż poważne głosy oświadczyły się przeciw temu, podnosząc, że wszystkie niepowodzenia przyszłego gabinetu pójdą na konto partyi chrześcijańsko-socyalnej.

Przy wczorajszych naradach partyi chrześcijańsko-socyalnej nad kandydaturą Weisskirchnera do teki ministeryalnej, zdania były podzielone i chwilami przychodziło do burzliwej dyskusyi. Część partyi wystąpiła przeciw wstąpieniu w obecnej chwili członka partyi do gabinetu, aby nie zaangażowało całej partyi w wypadkach, które nastąpią. Inni zaś oświadczyli, że partya nie powinna usuwać się od odpowiedzialności.

Dr. Weisskirchner oświadczył, że nie chodzi mu o wstąpienie do gabinetu w imieniu partyi, lecz chce, aby partya na to się zgodziła; on chce wstąpić jako urzędnik administracyjny i z lojalności zwrócił się do partyi z zapytaniem, czy się na to godzi. Po długiej dyskusyi upoważniono Weisskirchnera do wstąpienia do gabinetu.

Następnie dr Pattai zgłosił swoją kandydaturę na prezydenta Izby. Kandydaturę tę partya przyjęła po oświadczeniu b. ministra Ebenhocha, że o stanowisko to nie kompetuje.

Dla dalszego przebiegu przesilenia ważną jest dzisiejsza konferencya prezydyum Koła polskiego z bar. Bienerthem.

Wreszcie miarodajnym dla dalszego rozwoju stosunków, będzie wynik podróży ministra Zaczka do Pragi. Dr Zaczek wraca dziś do Wiednia. Jak korespondencya „Centrum" donosi, Zaczek konferował w Pradze z namiestnikiem Coudenhovem i z wszystkimi przywódcami stronnictw czeskich w Pradze. — Dziś zbiera się na naradę parlamentarna komisya klubu młodoczeskiego w gmachu parlamentu dla powzięcia ostatecznej uchwały. O ile dotychczas sądzić można, nie udało się pozyskać żadnego z parlamentarzystów czeskich do wstąpienia do nowego gabinetu. Na konferencyi ministra Zaczka z agraryuszami czeskimi, ci ostatni podnieśli jako bezwarunkowe żądanie otwarcie Sejmu czeskiego i zakończenie w nim obstrukcyi niemieckiej. Jeżeli to nastąpi, będzie można zwołać wtedy Radę państwa i gwarantować jej spokojne obrady.

Dziś przybywa do Wiednia także marszałek czeski ks. Lobkowitz w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego, która to sprawa zajmuje pierwsze miejsce w rokowaniach między rządem a Czechami.

Wobec tego, że członkowie Izby panów Braf i Vohanka i wogóle parlamentarzyści czescy odmawiają wstąpienia do gabinetu w obecnej chwili — podnoszą kandydatury urzędników czeskich na ministra rolnictwa; jako takich wymieniają prof. uniwersytetu Horaczka, dra Grubera i sekretarza Izby handlowej w Pradze Hotoveca.

Mimo toczących się rokowań, dzienniki tutejsze, z wyjątkiem teki ministerstwa rolnictwa, którą zastrzeżono dla czeskiego urzędnika, oznaczają już jako pewną następującą listę:

- prezydyum bar. Bienerth,
- sprawy wewnętrzne br. Hardtl,
- finanse dr Biliński,
- sprawiedliwość dr Hohenburger,
- oświata br. Stürgkh,
- kolej dr Vrba,
- handel dr Weisskirchner,
- obrona krajowa Georgi,
- roboty publiczne bar. Schwarzenau;
- ministrowie rodacy pozostaną ci sami.

Największą niespodziankę tworzy desygnowanie do gabinetu dra Hohenburgera. Należał on do gabinetu Badeniego i Thuna, poczem wycofał się z życia politycznego i nie brał w niem żadnego udziału.

Omawiając tę nową listę gabinetu, „N. Fr. Presse" występuje przeciw temu, aby tylko partya chrześcijańsko-socyalna i Koło polskie były reprezentantami w przyszłym gabinecie: przez to bowiem inni ministrowie, którzy nie mają za sobą stronnictw, nie będą mieli wpływu i głos pozostanie wyłącznie u Weisskirchnera i Bilińskiego.

Dotychczasowy kierownik ministerstwa handlu szef sekcyi Mataja zostanie prezydentem centralnej komisyi statystycznej, a kierownik ministerstwa skarbu bar. Jorkasch-Koch przechodzi w stan spoczynku; w jego miejsce wstąpiłby do ministerstwa skarbu jako pierwszy szef sekcyi Spitzmüller. Następcą Bilińskiego na stanowisku gubernatora Banku austro-węgierskiego zostałby sekretarz stanu w węgierskiem ministerstwie skarbu Popovicz.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Demobilizacya w Bułgaryi.

Sofia. Ponieważ bułgarski rząd oficyalnie został zawiadomiony, że turecka kontrpropozycya zawiera oświadczenie, w myśl którego Turcya rezygnuje z wszelkiego sprostowania granicy, minister wojny zarządził od wczoraj rana natychmiastowe oddalenie do domu powołanych rezerwistów VIII dywizyi granicznej.

Zbrojenia Serbii.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że do Saloniki nadeszło 975 pak z działami i amunicyą dla Serbii. Na przewóz ich do Belgradu pozwolono.

Belgrad. W klubie staroradykałów obradowano wczoraj wieczorem nad kredytem 33 milionów denarów, żądanych przez ministra wojny na zbrojenia. Mowcy oświadczali się przeciw kredytowi, a to dlatego, że nie ma dla niego pokrycia. Ponieważ Živkovic postawił przyjęcie tego kredytu za warunek pozostania w urzędzie, zachodzi możliwość jego dymisyi wobec odmownego stanowiska staroradykałów.

Skupczyna.

Belgrad. W skupczynie w odpowiedzi na onegdajsze zapytanie staroradykała Stojanowicza, oświadczył minister spraw zagr. Milovanowicz, że zapytanie jest zupełnie bezpodstawne, ponieważ ani b. minister Flourin ani francuski dziennik „L'Intransigeant" nie mają charakteru urzędowego. Dotyczący artykuł nie ma żadnego wpływu na praktyczną politykę. O stosunkach Francyi i Rosyi może każdy utworzyć sobie osobiste zdanie. Okoliczność, że taki sąd osobisty ogłoszony został w dzinniku, nie daje powodu do jakiegośkolwiek przypisywania znaczenia temu.

Następnie skupczyna przeszła do obrad nad interpelacyami nacyonalistów w sprawach handlowych. W kołach poselskich słychać, że większość skupczyny wyrazi ministrowi handlu votum nieufności.

Układy austro-tureckie.

Konstantynopol. Pertraktacye margr. Pallaviciniego z ministrem handlu o handlowo-polityczne części protokołu toczyły się wczoraj w dalszym ciągu. Powzięte uchwały przedłożono Radzie ministeryalnej.

Niepokoje w Macedonii.

Salonika. Władze w Monasterze wysłały oddział wojsk do Kruszewa, gdzie między egzarchistami a patryarchistami powstały rozruchy, w których zginął jeden Grek.

Z Izby tureckiej.

Konstantynopol. Izba obradowała wczoraj nad weryfikacyą wyborów. Ożywiona dyskusya wywiązała się nad weryfikacyą kurdyjskiego pos. Miazi, któremu zarzucono, że zadenuncyował szereg oddalonych wyższych oficerów. Mandat Miazziego uznano jednogłośnie za nieważny, poczem Miazzi opuścił salę. — Następnie odczytano szereg sprawozdań komisyjnych oraz wnioski i interpelacye.

Konstantynopol. Onegdajsza dyskusya w Izbie nad wysłaniem komisyi śledczej do małoazyatyckich wilajetów, zamieszkałych przez Ormian, oświetliła opłakane położenie tych okolic. Prace senatu są prawie bez żadnego rezultatu, ponieważ liczba senatorów jest mała, a wielu nie przychodzi na obrady.

Konstantynopol. Od dłuższego czasu handlarze tytoniu domagają się od zarządu tytoniu podwyższenia procentu ze sprzedaży i zamknięcia sklepów, należących do zarządu tytoniu. Od wczoraj wstrzymali handlarze sprzekaż detajliczną.

TELEGRAMY

z dnia 10 lutego.

Wiedeń. B. poseł Gniewosz poddał się wczoraj w sanatoryum Löwa operacyi. Amputowano mu lewą nogę. Pacyent ma się stosunkowo dobrze i nie ma dotąd gorączki. — Współczucie z powodu choroby jest bardzo wielkie. Cesarz wysyłał wczoraj dwukrotnie swego adjutanta przybocznego Margutti'ego, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia Gniewosza. — Spodziewają się, że za 14 dni Gniewosz będzie mógł opuścić sanatoryum.

Madryt. Ag. Fabra z zastrzeżeniem podaje pogłoskę, jakoby król Alfons miał niebawem złożyć królowi Manuelowi w Villaviciosa wizytę.

Lizbona. Król Manuel zamierza na parę dni udać się do Villaviciosa.

Po procesie Kastranka.

Praga. Poseł Czernohorsky złożył swe mandaty do Rady państwa, Sejmu czeskiego i do Rady miejskiej z powodu wyniku procesu z Kastrankiem.

Bal dworski.

Wiedeń. Po dwuletniej przerwie odbył się wczoraj wśród zwykłej uroczystości bal dworski. Przybyło ciało dyplomatyczne, ministrowie, prawie wszyscy dygnitarze dworscy i państwowi, oraz generalicya, przedstawiciele szlachty, liczni posłowie i t. d. O godz. 9 wieczorem zjawił się dwór na sali. Cesarz prowadził księżniczkę Tirę Kumberlandzką, arcyksiążę Karol Franciszek Józef arcyksiężniczkę Maryę Annuncyatę, a za nimi postępowali wszyscy bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i arcyksiężniczki. Cesarz odbył cercle z wielu osobistościami i damami i pozostał na sali do godz. 12.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie około 200 studentów skrajnego skrzydła partyi niezawisłości, na którem pos. Nagy wygłosić miał tak rewolucyjną mowę, że policya otrzymała polecenie dosłownego stwierdzenia jego mowy, aby ewentualnie zażądać jego wydania.

Gubernia chełmska.

Petersburg. „Birż. Wied." donoszą, iż gubernatorem gubernii chełmskiej będzie teraźniejszy gubernator siedlecki Wołżin.

Sprawa Aziewa.

Petersburg. W kuloarach Dumy słychać, iż w kwestyi interpelacyi o sprawę Aziewa przemawiać będzie wiceminister spraw wewnętrznych Kurłow, a w ostatecznym razie Stołypin. Krąży też pogłoska, iż w dniu tym gabinet zawiadomi Dumę o aresztowaniu Aziewa, co ma być potwierdzeniem dawniejszych oświadczeń, potępiających prowokacyę.

Paryż. „Matin" ogłasza ciekawe, dotąd nieznane dokumenty w sprawie Łopuchina. Mianowicie chodzi o referat Łopuchina do komitetu ministeryalnego z grudnia 1904 r., zawierający ostrą krytykę ustawy r. 1881 w sprawie bezpieczeństwa publicznego. Łopuchin wywodzi, że ustawa ta daje władzom administracyjnym daleko idące kompetencye co do deportacyi politycznie podejrzanych i że ona właśnie wywołała samowolę biurokracyi i nadużycia administracyi, a co do celu nie prowadzi i propagandy nie stłumi. Łopuchin popadł wtedy jako liberał w niełaskę.

Bomby w Hiszpanii.

Madryt. Jak dzienniki donoszą, w miejscowości Oruton przed kościołem i katolickim klubem eksplodowały **dwie bomby.** Szkoda dość znaczna. Aresztowano dwie osoby.

Z Persyi.

Teheran. B. Reutera donosi: W nacyonalistycznych kołach panuje wielkie zaniepokojenie z powodu, że pertraktacye w Londynie i Petersburgu doprowadzićby mogły do podjęcia pożyczki, zanim konstytucya będzie przywróconą. Panuje przekonanie, że pieniężne propozycye właśnie obecnie mogą nader niekorzystnie oddziałać i przedłużyć walkę do nieprzewidzianego czasu.

Jak słychać, Porta wysłała straże, złożone z podoficera i 10 ludzi, do konsulatu w Hoi i Urmii, ponieważ Basztyarzy, którzy tamże w wielkiej liczbie schronili się, mogą miasta te zająć.

Konstytucya w południowej Afryce.

Bloemfonteine. Ogłoszono projekt konstytucyi dla południowej Afryki. — Kolonie Cap, Transvaal, Natal i Oran mają być złączone. Rząd składać się będzie z generalnego gubernatora, senatu i zgromadzenia ustawodawczego. — Z początku państwo orańskie i Natal będą uprzywilejowane. Zasadą będzie reprezentacya proporcyonalna. Członkami senatu mogą być tylko Europejczycy. Językiem urzędowym jest angielski i holenderski, nie wolno jednak wydalić urzędnika z powodu nieznajomości tych języków.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 10 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Wilhelma opata i Scholastyki panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 01. zachód o godz. 4 min. 47; długość dnia godzin 9 min. 46.

Teatr miejski w Krakowie: „Tamten" Maskoffa.

Teatr ludowy zamknięty.

Uniwersytet ludowy: T. Rojek „Życie i twórczość Juliusza Słowackiego" o g. 7 wiecz.

Powsz. wykłady uniw.: p. Kwiatek „Rewolucya w 1848 roku na ziemiach polskich" o g. 6 wiecz.

Odczyt: w „Czytelni akademickiej" p. Z. Franisek „Noc listopadowa Wyspiańskiego" o 8 wiecz.

Posiedzenia: Tow. lekarskiego o g. 6 wiecz.; Tow. Wielkopolan o g. 8 wiecz.

Bal na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich w sali starego teatru o 9 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Karykatury".

Pogrzeb ś. p. Erazma Jerzmanowskiego odbędzie się, jak już donieśliśmy, dzisiaj, we środę, przed południem. Mianowicie wyprowadzenie zwłok z Prokocima zapowiedziano na pół do 10 rano, u mostu podgórskiego stanie orszak pogrzebowy o pół do 11, a więc koło godziny 11 zdąży do Rynku, skąd uda się na cmentarz krakowski.

Na pogrzeb zmarłego patryoty i filantropa przybył z Królestwa Polskiego brat jego Konstanty, właściciel dóbr, siostrzeńcy Władysław i Julian Gołombowscy i w. i. Matka ś. p. Jerzmanowskiego, 85-letnia staruszka, z powodu choroby pozostała w Warszawie, gdzie stale mieszka.

Budowa domu rękodzielniczego w Krakowie. Wczoraj w Izbie rękodzielniczej odbyło się posiedzenie 16 członków subkomitetu dla budowy domu rękodzielniczego w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy radcy miejscy-rękodzielnicy z prezesem Izby rękodzielniczej p. Kosobuckim, który obradom przewodniczył. Prezes zdał sprawę z dotychczasowych kroków i przygotowań, poczynionych przez Izbę rękodzielniczą i subkomitet w sprawie budowy tego domu. Specyalnie wysłanej w tym celu deputacyi do prezydyum miasta dał prezydent dr Leo przychylną odpowiedź, obiecując zająć najżyczliwsze stanowisko co do odstąpienia przez gminę bezpłatnego gruntu pod budowę. Rękodzielnicy najchętniej widzieliby swój dom przy ulicy Zyblikiewicza naprzeciw kasyna wojskowego i życzenia te najprawdopodobniej uwzględni prezydyum magistratu i Rada miejska. Subkomitet, omawiając przeznaczenie i cel domu rękodzielniczego, zgodził się w dyskusyi, że w domu tym znalazłaby pomieszczenie Izba rękodzielnicza, kasy chorych dla majstrów i czeladzi, biblioteka rękodzielnicza, sala na zebrania zawodowe i towarzyskie i t. d. Subkomitet dokonał wkońcu wyboru ściślej komisyi, w skład której weszli radcy miejscy: Drozdowski i Iglicki, oraz p. Zieliński. Komisya ta poprowadzi dalszą akcyę co do urzeczywistnienia i przyspieszenia budowy domu. Subkomitet ma nadzieję, że po załatwieniu wszelkich formalności i przygotowań jesienią bieżącego roku będzie można rozpocząć budowę domu rękodzielniczego. — W ten sposób w krótkim już czasie ziściłyby się pragnienia krakowskich rękodzielników, powtarzających postulat budowy własnego domu od szeregu lat.

Zatwierdzenie wyborów. Z Wiednia telefonują: „Wien. Ztg" ogłasza: Kierownik ministerstwa handlu zatwierdził powtórny wybór Maurycego Dattnera na prezydenta i Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Bal na kolonie wakacyjne odbędzie się dziś w salach starego teatru. Wydawanie biletów za okazaniem zaproszeń odbywać się będzie przez cały dzień dzisiejszy, począwszy od godz. 10 rano, w kasie biletowej w starym teatrze. Początek balu o godz. 9 wiecz.

Piknik rolników, urządzany przez słuchaczy agronomii uniw. krak., odbędzie się na dochód akad. koła związku pomocy narodowej w niedzielę d. 14 b. m. w salach starego teatru. Rolę gospodyń objęły panie: Eugeniuszowa Borzęcka, Tadeuszowa Browiczowa, Konstantowa Buszczyńska, Michałowa Chylińska, Ksawerowa Fierichowa, Waleryanowa Klecka, Karolowa Łepkowska, Augustowa Mazarakowa, Ludwikowa Puszetowa, Kazimierzowa Rogoyska i Władysławowa Turska. Piknik mający już ustaloną sławę jednej z najsympatyczniejszych zabaw karnawału krakowskiego ze względu na dobór jej uczestników, w tym roku odpowie niewątpliwie godnie swej tradycyi, komitet bowiem opracował najstaranniej wszelkie szczegóły zabawy i zużytkował doświadczenia z lat poprzednich. Sympatycznie zwłaszcza zaprezentuje się na sali balowej kotylion stylowy, dostosowany do charakteru zabawy. O powodzeniu pikniku świadczy także wielka liczba zgłoszeń po zaproszenia kół obywatelskich z Królestwa. Bilety wstępu za zwrotem zaproszeń będzie wydawał komitet w kasie starego teatru w dniach 11, 12 i 13 b. m. od 4—7, a od 14 b. m. od 9—1 3—11. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń, zechcą zgłosić się po nie u p. Buszczyńskiego, ulica św. Jana 3.

Z teatru miejskiego. Najbliższa sobota zapowiada w teatrze miejskim dwie polskie komedye, nie grano dotychczas na scenach naszych. Jedną z nich będzie „commedia dell'arte" p. t. „Niewierny Tomek", napisana przez Ignacego Grabowskiego, autora „Stanisława Augusta". Jako rozpoczęcie wieczoru ukaże się komedya w 1 akcie Włodzimierza Perzyńskiego „Dług wdzięczności". Publiczność krakowska przechowuje w żywej pamięci powodzenie „Aszantki" i „Lekkomyślnej Siostry" tegoż autora i z przyjemnością zapewne powita jego nazwisko na afiszu teatralnym.

Wiadomości osobiste. Pianistka Klara Czop-Umlaufowa, po przyjeździe z Warszawy i Berlina gdzie dwukrotnie koncertowała z wielkiem powodzeniem, objęła z powrotem kierownictwo krak. Instytutu muzycznego.

Uniwersytet ludowy urządza we czwartek dnia 11 b. m. w Nowej wsi odczyt p. Szumańskiego „O Juliuszu Słowackim", a w Czarnej Wsi odczyt p. Zacharkiewicza „O maszynach parowych". Początek odczytów o g. $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Klub szachistów, mieszczący się od kilku dni we własnym lokalu w kawiarni Bisanca, jest już kompletnie urządzony. Założony w roku 1893, rozwinął się pomyślnie i obecnie posiada bogatą fachową bibliotekę, prenumeruje fachowe pisma, a turnieje i zebrania towarzyskie ożywiają bardzo korzystnie stosunki między członkami. Obecnie klub krakowski rozgrywa turniej korespondencyjny z klubem polskim w Poznaniu. Wkładka miesięczna do klubu wynosi 1 K.

Tow. „Esperanto" w Krakowie rozpoczęło kurs języka międzynarodowego „Esperanto" w lokalu swym (ul. Karmelicka l. 4), gdzie jeszcze przyjmuje wpisy na ten kurs do piątku 12 b. m., codziennie między g. 6—8 wieczorem. Opłata wynosi za cały kurs 3 K.

„Ceska Beseda" w Krakowie urządza wieczorek kostyumowy p. n. „Vyracni tra" w sobotę dn. 13 b. m. w sali klubu pocztowego. Początek o g. 8 wieczór.

Poczta krakowska na punkcie doręczania listów zaczyna dokonywać nadzwyczajności! — Z taką refleksyą zwrócił się do nas komitet „Pikniku rolników" i przedstawił nam następujące fakta: zaproszenie na ten piknik, adresowane do posła Sikorskiego w Krakowie, zwróciła poczta komitetowi, gdyż — adresat jest jej nieznany. Również zwróciła poczta zaproszenie adresowane Stanisław hr. Tarnowski, Szlak, zapewno dlatego, że o takim adresacie nic nie słyszano chyba jeszcze na poczcie krakowskiej. Wreszcie zwróciła poczta komitetowi zaproszenie adresowane do... redakcyi „Nowej Reformy", dla jednego z naszych kolegów redakcyjnych. — Rzeczywiście, są to fakta tak nadzwyczajne, że doprawdy nie można ich już nawet komentować.

Bewzględność konduktora tramwajowego. — Rzeczą jest ogólnie stwierdzoną, że konduktorzy tramwaju elektrycznego ulegają dosyć często napadom złego humoru, w przystępie którego lekceważąco a czasem nawet brutalnie obchodzą się z publicznością. W poniedziałek wieczorem o godz. 9 konduktor wozu nr. 5, dążącego z Rynku ku ulicy Długiej, omal nie przyprawił o kalectwo ucznia gimnazyalnego, który jechał tym wozem w towarzystwie matki.

Na przystanku około ulicy Pędzichów, gdzie kilka osób wysiadało, konduktor, nie czekając, aż wszyscy wysiadający opuszczą wóz, dał sygnał do odjazdu tak, że wóz ruszył z miejsca w chwili, gdy pani owa miała jedną nogę na stopniu, syn jej zaś omal nie wypadł z wozu, pragnąc wyskoczyć. Na wołanie matki wóz zatrzymano i chłopiec wówczas mógł zejść. Na zwróconą sobie uwagę, konduktor lekceważąco machnął ręką i odwrócił się. W porze obecnej ślizgawicy tego rodzaju nieuwaga konduktorów może łatwo spowodować nieszczęśliwy wypadek, a dyrekcyę tramwaju narazi na koszta odszkodowania.

Ofiary ślizgawicy. Mimo skarg podnoszonych niejednokrotnie w krakowskich dziennikach, znajdujących nawet echo w interpelacyi jednego z radców miejskich na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, posypywanie chodników w naszem mieście pozostawia wiele do życzenia. Spadający ciągle śnieg, oraz przymrozki z odwilżą, zwiększają wprawdzie pracę stróżów kamienicznych, ale to nie może ich jeszcze uwalniać od skrupulatnego i dokładnego usuwania śniegu z chodników i posypywania ich piaskiem lub popiołem. Nietylko w odleglejszych punktach miasta, ale nawet w śródmieściu ślizgawica, co kilka prawie dni panująca, utrudnia komunikacyę pieszą i naraża przechodniów na niebezpieczeństwo upadku. W ciągu dnia wczorajszego kronika pogotowia ratunkowego zanotowała kilka wypadków poślizgnięcia się przechodniów, z których dwa zakończyły się poważnemi obrażeniami. Mianowicie Julia Parviówna, 47-letnia robotnica z fabryki pudełek w Grzegórzkach, wracając wczoraj wieczorem z pracy, koło mostu kolejowego u wylotu ulicy Wielopole potknęła się, a upadłszy złamała prawą rękę. W drugim wypadku Jan Pisarczyk, uczeń gimnazyalny, upadając skutkiem poślizgnięcia się na bruk, odniósł poważną ranę na prawej kości skroniowej. Oboje opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Ludwice Mikowej, b. właścicielce garkuchni w Krakowie, obwinionej o zbrodnię oszustwa, przesłuchano szereg świadków w sprawie poszczególnych punktów oskarżenia, poczem przystąpiono do odczytywania różnych aktów, odnoszących się do sprawy Mikowej. O godz pół do 4 odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj godz. 9 rano.

Bójka między dorożkarzami. Na stacyę ratunkową wczoraj wieczorem przywieźli dorożkarze kolegę swego Feliksa Hajdugę, który stojąc wczoraj na stanowisku na pl. Matejki, w bójce z drugim fiakrem raniony został kuflem w głowę. Kufel roztrzaskawszy się w drobne kawałki, spowodował szereg ran na prawej stronie głowy. Jeden z odłamków szkła przeciął tętnicę skroniową i stał się przyczyną silnego krwotoku. Hajduga wycieńczony upływem krwi omdlał na stacyi ratunkowej. Po opatrzeniu odwieziono go do domu.

Aresztowanie oszusta. Na doniesienie Andrzeja Nalepy, strażnika akcyzowego, aresztowała policya niejakiego Stanisława Głowackiego, 35 lat liczącego robotnika bez zajęcia, rodem z Chełmna, który szereg osób potrafił naciągnąć na różne kwoty pieniężne pod pozorem wyszukania im dobrej posady. I tak, od Andrzeja Nalepy pobrał on za wyszukanie posady 10 K, od Antoniego Gadasza, stróża kamienicznego, 37 K i t. d. Aresztowany po ukończonem śledztwie policyjnem odstawiony zostanie do sądu karnego, gdzie odpowiadać będzie za zbrodnię oszustwa.

Sprawa konsula Pustoszkina. Ze Lwowa telefonują nam: „Słowo Polskie" z powołaniem się na wiarogodne źródło donosi, że udział konsula Pustoszkina w aferze Monczałowskiego oraz jego kierownicza rola w szpiegostwie, zostały tak niezbicie stwierdzone, iż istniał nawet zamiar aresztowania Pustoszkina. Odniesiono się z tem do ministerstwa spraw zagranicznych, na którego życzenie odstąpiono od tego zamiaru, ministerstwo zaś w drodze dyplomatycznej zażądało natychmiastowego odwołania konsula ze Lwowa.

Telegraf bez drutu na okrętach. Z Waszyngtonu telegrafują: Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu orędzie z żądaniem zaopatrzenia wszystkich okrętów pasażerskich w aparaty do telegrafu bez drutu.

Zmarli:

Stanisław Mitasiński, obywatel m. Krakowa, zmarł w Krakowie w 61 roku życia.

Władysława z Turskich Caspary'owa, żona sekretarza namiestnictwa, zmarła we Lwowie w 34 roku życia.

P. RIVERSDALE.

Miłość i śmierć.

(Opowieść japońska).

(Ciąg dalszy.)

Młody bohater powrócił na dwór swego ojca. Naród cały uczcił go wspaniałem przyjęciem. Wierna i tkliwa Ototachibana, rozkoszowała się radością ludu i tryumfem swego małżonka. Powszechna radość dodawała nowego blasku jej piękności. Ale, że była wierną i tkliwą, małżonek jej, Yamato, nie kochał jej wcale.

W tym czasie prowincya Idżumo była niepokojona przez trzeciego brata zabitych opryszków, Idżumo Takeru. Yamato, pomny, że podstęp potężniejszy jest od siły, udał się do prowincyi, niszczonej ogniem i mieczem, ukrywszy się pod zmyślonem imieniem.

Pod tem zmyślonem imieniem został gościem strasznego Takeru a starając się o względy swego wroga, strugał i toczył szable z drzewa. Następnie zaprosił strasznego Takeru na zabawę wiejską na brzeg rzeki Hinokaowa. Słońce paliło niemiłosiernie z nieba bez chmurki. Yamato, zwracając się do swych gości, zaproponował im kąpiel wśród przeźroczystych fal.

Znużeni upałem, wszyscy zgodzili się chętnie. Rozbierając się, Yamato zdołał zamienić niepostrzeżenie swą drewnianą szablę na szablę Takeru. Po kąpieli w rzece goście przywdziali z powrotem kimona. Yamato dla zabawy zaproponował strasznemu Takeru pojedynek na szable.

Nie podejrzywając chytrej zamiany i ufny w swą siłę, straszny Takeru przyjął propozycyę. Lecz daremnie usiłował wyciągnąć z pochwy szablę. Podczas gdy tracił czas na bezskuteczne wysiłki, Yamato, wywijając szablą swego przeciwnika, przebił nią strasznego Takeru.

Gdy wrócił do swego ojca, naród przyjmował go z większą jeszcze radością. Uczucia ojcowskie mikada wzrosły w dwójnasób względem bohatera. Wierna i tkliwa Ototachibana podziwiała go w milczeniu. Ale że była tkliwą i wierną, Yamato nie kochał jej wcale.

W tych odległych czasach Japończycy, plemię koczujące, niedawno wylądowawszy na tę wyspę słoneczną, kończyli podbój pierwotnych mieszkańców, Ainów, którzy schronili się w prowincye zachodnie. I podczas, gdy zabawami ludowemi obchodzono drugie zwycięstwo Yamata, wśród zwyciężonego plemienia Ainów barbarzyńców z Zachodu, jak pogardliwie nazywali ich Japończycy, wybuchła wielka rewolucya.

I po raz trzeci Yamato Take objął dowództwo nad armią swego ojca.

Przed udaniem się na wykonanie tego ciężkiego posłannictwa, Yamato odbył drugą pielgrzymkę do świątyni Ise, której kapłanka była siostrą rodzoną mikada. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Związku galicyjskich Komisyonerów handlu świń w Wiedniu St. Marx

Wiedeń, 9 lutego.

Na wczorajszem targu nierogacizny było ogółem 13954 sztuk, z czego galicyjskich 4355, morawskich 134, węgierskich i innych krajów koronnych 9465. Prócz tego w ciągu jarmarku napłynęło około 300 sztuk. Cena za galicyjskie 90—112, za morawskie 100—120, za węgierskie i inne 100—120. Wszystko za kilo żywej wagi.

✝

Erazm Józef Dołęga Jerzmanowski

przeżywszy lat 65, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7-go lutego 1909 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Prokocimie odbędzie się we środę dnia 10-go lutego 1909 r. o godzinie $9\frac{1}{2}$ rano, a z Podgórza od mostu, gdzie orszak pogrzebowy stanie, o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano na cmentarz krakowski.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostało w dniach 8 i 9 lutego b. r. w kościele parafialnym w Bierzanowie, a we czwartek dnia 11 lutego b. r. o godzinie 11 przed południem odprawione zostanie w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy J. Horakowej, Mikołajska 14, Tel. 248. Filia Zwierzyniecka 32.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski